

# Heinrich Schliemann (6 stycznia 1822 w Neubukow - 26 grudnia 1890 w Neapolu)

*Ten odkrywca-pasjonat zrodzon w Neubukowie  
był uparty jak osioł i miał końskie zdrowie,  
a choć umarł na ucho,  
to nie przepadł na głucho,  
nie jedną, dziewięć Troi zostawił po sobie.*

(ebs)

Heinrich Schliemann - niemiecki archeolog-amator, odkrywca Troi, Myken i Tirynsu.

Urodził się 6 stycznia 1822 w niemieckim mieście Neubukow w kraju związkowym Meklemburgia-Pomorze Przednie, w powiecie Rostock, jako Johann Ludwig Heinrich Julius Schliemann. Neubukow to nazwa pochodzenia słowiańskiego, połabskie "Bukov" od nazwy drzewa buk. Był piątym dzieckiem i drugim synem (pierwszy umarł w wieku 8 lat) pastora Ernesta Schliemanna i jego żony Luizy Teresy Zofii. Miał jeszcze czworo młodszego rodzeństwa.

Jak sam pisał później, to w tym okresie narodziło się jego zainteresowanie Troją i jej bohaterami - w wieku 7 lat otrzymał od ojca w podarunku na Boże Narodzenie "Ilustrowaną historię świata" Jerrera, w której największe wrażenie wywarła na nim rycina przedstawiająca pożar Troi. To wówczas postanowił kiedyś odnaleźć to miasto. Jako dziewięciolatek bawił się z córką pobliskiego rolnika Minną Meincke w wykopaliska archeologiczne.

Matka Heinricha, Luiza Schliemann zmarła wkrótce po urodzeniu dziewiątego dziecka, w 1831. Ojciec, będący w trudnej sytuacji finansowej, oddał młodego Heinricha na wychowanie swojemu bratu, pastorowi z Antershagen. Heinrich początkowo uczył się w gimnazjum w Neustrelitz, gdy jednak ojcu zabrakło pieniędzy na czesne, a stryj również nie chciał płacić, musiał kontynuować naukę w szkole miejskiej.

W 1836, mając 14 lat, był zmuszony podjąć pracę. Pracował jako praktykant sklepowy w Fürstenbergu i Hamburgu, a w 1841 zaciągnął się na statek w charakterze chłopca okrętowego. Jednak statek, w pierwszym swoim rejsie ze Schliemannem na pokładzie, zatonął, a morze wyrzuciło rozbitka na wybrzeże holenderskie. Po opuszczeniu szpitala Schliemann postanowił pozostać w Holandii. Zatrudnił się w kantorze, a następnie w firmie handlowej, wolny czas poświęcając jednocześnie nauce języków obcych.

W 1846, w trakcie służbowej podróży do Rosji, zawarł szereg korzystnych kontraktów dla firmy i awansował na prokurenta. Jednak niskie zarobki skłoniły go do decyzji rezygnacji z tej pracy i podjęcia samodzielnej działalności handlowej. Wyjechał do Rosji, a później do Stanów Zjednoczonych, gdzie prowadził bank w Sacramento w Kalifornii. Działalność kupiecka w Rosji i Stanach Zjednoczonych przyniosła mu wielką fortunę.

Już bogaty, zdecydował się odszukać Minnę Meincke, aby poprosić ją o rękę. Jednak dowiedział się, że Minna w 1847 wyszła za mąż. Po powrocie z Ameryki do Rosji, w 1852 ożenił się z Jekateriną Pietrowną Łyżiną, córką wziętego adwokata. Małżonkom urodziło się troje dzieci, ale ich związek nie był szczęśliwy. Jekaterina twierdziła, że mąż był despotą i tyranem.

W 1864 Schliemann, będąc u szczytu kariery zawodowej, postanowił zrealizować swoje marzenia. Zlikwidował firmę, pieniądze ulokował w Paryżu, Londynie i Amsterdamie i wyruszył w podróż dookoła świata, trwającą 2 lata. Odwiedził w tym czasie Egipt, Wyspy Sundajskie, Chiny, Japonię, Kubę, Meksyk oraz Amerykę Północną i Środkową, a następnie osiadł w Paryżu. W 1866-1870 studiował na paryskiej Sorbonie literaturę i języki obce, był

poliglotą, znał angielski, francuski, portugalski, włoski, hiszpański, rosyjski, holenderski, łaciński, grecki, starogrecki, szwedzki, polski (!), arabski...

Jeszcze w Holandii nauce języków poświęcał cały dzień i sporą część nocy. Uważał, że aby nauczyć się danego języka należy w nim głośno mówić. Z tego powodu musiał dwukrotnie zmieniać mieszkania na żądania zniecierpliwionych sąsiadów. Aby mieć słuchacza, za parę guldenów wynajmował człowieka, który go słuchał, choć nic z tego nie rozumiał, co Schliemannowi nie przeszkadzało.

W 1868 wyjechał po raz pierwszy do Grecji - przez Peloponez i Troadę dotarł do Itaki.

W 1869 doprowadził do rozwodu z pierwszą żoną i ożenił się z Greczynką Zofią Engastroménou (1852-1932). Małżeństwo to było bardzo udane. Zofia podziwiała swojego męża i wspierała go we wszystkich zamierzeniach, uczestnicząc osobiście w pracach wykopaliskowych i dzieląc z nim wszystkie trudy, udręki i przeciwności. Mieli dwoje dzieci: córkę Andromachę (1871-1962) i syna Agamemnona (1878-1954).

W 1870 Schliemannowie udali się do północno-zachodniej części Azji Mniejszej. Rozpoznania wzgórza koło miejscowości Bunarbaszi, które było dotychczas uważane za miejsce, gdzie stała Troja, utwierdziło Schliemanna w przekonaniu, że lokalizacja ta była błędem. Przeszukiwanie okolic jednak przyniosło efekty - wskazówki od mieszkającego w tych okolicach Anglika Franka Calverta zwróciły uwagę Schliemanna na wzgórze koło wioski Hissarlik, które w połowie było własnością Anglika. Kształt i lokalizacja tego wzgórza doskonale odpowiadało jego koncepcji usytuowania Troi.

<https://www.youtube.com/watch?v=YnsbiSS0TuY>

Schliemann rozpoczął wykopaliska w 1871 i powracał do nich do 1873, kiedy to 14 czerwca nastąpił przełom w poszukiwaniach - odkrył tzw. "skarb Priama", co stało się ukoronowaniem jego poszukiwań i, według niego, było potwierdzeniem lokalizacji Troi. Skarb ten przemycił do Grecji, a następnie, po spłaceniu rządu tureckiego, żądającego zwrotu znaleziska, ofiarował go muzeum w Berlinie. Z czasem dowiedziono, że w rzeczywistości odkrycia te pochodzą z zupełnie innego okresu niż ten, w którym żyć mogli Helena i Agamemnon, nazwy zwyczajowe jednak pozostały.

W 1874 Schliemann rozpoczął wykopaliska w Mykenach i odsłonił 5 bogato wyposażonych grobowców królewskich z 15 szkieletami, o których sądził, że należały do króla Agamemnona i jego towarzyszy. Później okazało się, że należały do członków królewskich rodów żyjących 400 lat wcześniej niż bohaterowie "Iliady". Skarb znaleziony w Mykenach, w tym grób i Maska Agamemnona, przewyższał nawet wartością nominalną skarby znalezione przez Schliemanna w Troi. Wykopaliska w Mykenach były kontynuowane w 1876.

W latach 1878-1879 Schliemann ponownie kopał w Troi z pomocą niemieckiego uczonego Virchowa. W 1880 odsłonił bogaty strop skarbcza Minyasa w Orchomenos. W 1882 prowadził po raz trzeci wykopaliska w Troi. Od tegoż roku w poszukiwaniach wspierał go niemiecki architekt i archeolog Wilhelm Dörpfeld. W 1884 Schliemann podjął wykopaliska w Tirynsie, gdzie odsłonił ruiny starożytnego pałacu i odnalazł zabytki kultury mykeńsko-kreteńskiej. W 1886 ponownie kopał w Orchomenos, a w Troi ostatni, czwarty raz - w 1890. W sumie odsłonił 9 warstw Troi - sądził, że miasto Priama znajduje się w II warstwie.

13 listopada 1890 przeszedł operację ucha w Halle w Niemczech, a następnie wyjechał do Włoch, ignorując zalecenia lekarzy. W Boże Narodzenie 1890 upadł na Piazza della Santa Carita w Neapolu i zmarł następnego dnia w swoim pokoju hotelowym. Było to 26 grudnia 1890 roku.

Zwłoki Schliemanna zostały sprowadzone do Aten. W pogrzebie wziął udział król i następca tronu Grecji, korpus dyplomatyczny, członkowie rządu greckiego i kierownicy wszystkich greckich instytucji naukowych. Schliemann został pochowany na cmentarzu w Atenach w zbudowanym przez siebie, wielkim mauzoleum.

<https://www.youtube.com/watch?v=riF7w5pXbvw>

Jego odkrycia dowiodły, że zdarzenia opisane przez Homera i Wergiliusza mają swoje materialne podstawy i mogą być rzeczywistymi zdarzeniami historycznymi. Swoją fortunę, zdobytą na kupiectwie w Rosji i złocie w Kalifornii, w znacznym stopniu poświęcił na te badania. Z drugiej strony, metodologia prowadzonych wykopalisk (m.in. celowe niszczenie obiektów, które go nie interesowały lub pozostawały w sprzeczności z przyjmowanymi przez niego założeniami) przyniosła archeologii najpewniej wiele niepowetowanych strat, trzeba jednak obiektywnie dodać, że XIX-wieczna archeologia tyleż odkryła, co zniszczyła, bo trudno było się uczyć nie robiąc błędów i nie mając dzisiejszych możliwości technologicznych. Zasługi Schliemanna, siła jego marzenia, jego wiedza, determinacja i pieniądze są nie do przecenienia.